

Cyrenejczyk - Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Ruchowo

LIST DO PRZYJACIELA

P.Standard { FONT-SIZE: 12pt; FONT-FAMILY: "Times New Roman", "serif"; MARGIN: 0cm 0cm 0pt; TEXT-AUTOSPACING: ; mso-style-parent: "" }LIST DO PRZYJACIELA

„Przyjaciel to ten, kto przychodzi, gdy cały świat odchodzi”...

...I znów kolejne wakacje przed nami... Czas wypoczynku, urlopów, rodzinnych wyjazdów, górskich wędrówek, spotkań z dawno nie widzianymi przyjaciółmi, czas pielgrzymowania Bożymi ścieżkami. Często tak bywa, że w tym czasie zatracamy się, zapominamy co tak naprawdę ważne jest w naszym życiu, a przecież każdy z nas ma wyznaczone, wytyczone priorytety życiowe, od których nigdy nie ma wakacji. Jest to wiara – modlitwa, rodzina, przyjaźń i przyjaciele, którym nie zawsze poświęcamy tyle uwagi i czasu ile byśmy chcieli. Piszę do Ciebie Kochany Przyjacielu, ponieważ za tak wiele rzeczy muszę Cię przeprosić. Wakacje są takim wyjątkowym czasem by napisać do Ciebie ten wyjątkowy list. W pierwszych słowach ślę najcieplejsze serdeczności, przepraszam za brak cierpliwości – ciągle jest jej za mało. Wciąż słyszysz ode mnie: „szybciej, szybciej”. Częściej niż zwykle zapominam, że na wykonanie pewnych czynności czy rzeczy potrzebujesz więcej czasu i masz do tego prawo. Przepraszam, za brak delikatności. Pewnie pamiętasz te wszystkie sytuacje, kiedy usłyszałeś ode mnie złe – przykre słowo, krytykę zamiast pochwały, której każdy z nas zawsze bardzo potrzebuje. Kiedy wydawało się, że tylko ja mam rację i nawet nie otrzymałeś ode mnie żadnej szansy na to, aby wyrazić swoją opinię. Przepraszam za brak zainteresowania Tobą i brak poświęcania czasu Twojej osobie. Za nami tyle zmarnowanych chwil do tego, aby ofiarować Ci choć odrobinę uwagi, zapytać co u Ciebie słychać – jak zdrowie, samopoczucie, co w domu, w szkole, na studiach, w pracy. Mam ogromne wyrzuty sumienia, że nie przyszedłem Cię odwiedzić, posiedzieć z Tobą, porozmawiać, poczytać książkę, posłuchać muzyki. Przepraszam Cię za to, że podczas ładnej, ciepłej pogody nie brałem Cię na wózek i że nie chodziliśmy na długie spacerunki, przez co pozbawiłam Cię podziwiania krajobrazów i piękna przyrody, że nie chodziliśmy do kina – umknęło nam wiele ciekawych i wartościowych propozycji kinowych. Ty z pewnością na to czekałeś i potrzebowałeś tego, by i Tobie poświęcić więcej czasu. Ty też podobnie jak każdy człowiek zasługujesz na uwagę. Przepraszam Cię za to, że nie zawsze Twoje dobro było dla mnie najważniejsze – ale częściej własne korzyści, względy innych lub zwykły ludzki strach przed wyśmianiem czy obmową. Zdawałeś sobie sprawę, że inni nie będą Cię słuchać, że nie poradzisz sobie sam, że nie będą traktowali Cię poważnie, normalnie. Przecież nie masz dostatecznej wiedzy, umiejętności w wysławianiu się, nie używasz odpowiednich słów. Zostałeś sam w otaczającym Cię zgiełku życia, bo nikt nie zawalczył o Ciebie, o Twoje dobro, Twoje JA. Nikt, nawet ja – Twój najlepszy PRZYJACIEL... Jesteś pełnoprawnym obywatelem i jak każdy masz prawo do miłości, do tego by kochać i być kochanym, otoczonym opieką, dobrem, życzliwością, zrozumieniem i wsparciem. Masz prawo, by poświęcić Ci więcej czasu, uwagi i z cierpliwością, spokojem pomóc Ci w tym z czym masz trudności, problemy. Kto mi dał prawo, żeby Ci tego odmówić? Ale jest Ktoś, kto dał nam Prawo Miłości, kto tak samo kocha Ciebie i Mnie, bez żadnych podziałów na gorszych czy lepszych, bez patrzenia na wykształcenie, pochodzenie czy wygląd. Ktoś kto patrzy na serce i w Twoim widzi Swoje odbicie, a w moim potrzebę przebywania z Tobą, dlatego postawił nas na wspólnych ścieżkach, abyśmy mogli się spotkać. Mój kochany przyjacielu, proszę wybac mi wszystko czym Cię uraziłam, za moje zaniedbanie wobec Ciebie. Pozwól mi nadal cieszyć się Tobą i towarzyszyć Ci w dalszym życiu. Pozwól mi naprawić nasze zepsute relacje i najlepiej jak umiem zatroszczyć się o Ciebie. Jeśli to możliwe pozwól mi być przy Tobie na zawsze, tym razem postaram się tego nie zepsuć...

DOROTA CIEPLIŃSKA